Artykuł ekspercki, 21.03.2024 r.

Tanio już było - jak powrót VAT na żywność wpłynie na inflacje?

*Można śmiało powiedzieć, że eldorado i rozpasanie budżetowe w naszym kraju, które miało miejsce od kilku lat, czas kończyć. I można rozumieć, z czego to wynikało, wystarczy wspomnieć pandemię czy wojnę na Ukrainie. Sytuacja finansów naszego kraju już rok wcześniej była trudna, a w tym nie zapowiada się lepiej. Według metodologii europejskiej za 2023 rok Polska miała 6% deficytu, w 2024 roku ma być tylko ciut lepiej, bo w okolicach 5-5,5%. To oczywiście szacunki, bo kluczowe będzie, czy uda się osiągnąć zakładaną kwotę wpływów do budżetu, przede wszystkim z podatków.*

Podwyżka podatków jako odpowiedź na deficyt

Polska z pewnością znajdzie się w procedurze nadmiernego deficytu tzw. EDP od 2024 roku i będzie musiała raportować UE plany redukcji zadłużenia. Nie może więc dziwić fakt, że nowy rząd stanął przed nie lada dylematem i zdecydował się na mało popularny, choć uważany za skuteczny krok. W celu poprawy wpływów budżetowych planuje podnieść podatki. I tutaj od razu małe sprostowanie. Nie do końca jest to podniesienie podatków, a raczej ich powrót do stanu sprzed wystrzału inflacji. Obniżona stawka podatku VAT na żywność zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 2022 roku, gdy poziom cen konsumpcyjnych wynosił ponad 9%.

Argumenty za i przeciwko powrotowi VAT na żywność

Ministerstwo Finansów argumentuje ten „idealny” moment powrotu do punktu wyjścia tym, że inflacja w gospodarce utrzymuje się w tendencji spadkowej. I trzeba przyznać, że tutaj pełna zgoda, bo poziom CPI za luty wyniósł 2,8%, a za marzec może wynieść jeszcze niżej. Oznacza to, że inflacja znajdzie się w paśmie odchyleń od celu założonym przez NBP po raz pierwszy od początku 2021 roku. Wśród ekonomistów również płyną głosy poparcia, że lepszego momentu nie będzie, a wojna w sektorze dyskontów pozytywnie wpływa na to, że ceny żywności wcale nie muszą wzrosnąć nawet w przypadku powrotu stawki VAT do poziomu 5%. I tyle z obozu ekonomistów, bo oczywiście producenci mają inne zdanie i twierdzą, że o tyle wzrosną ceny w sklepach, bazując na tym, że VAT jest podatkiem cenotwórczym.

Trudno na ten moment wyrokować, kto ma rację, natomiast patrząc czysto matematycznie, można powiedzieć, że żywność odpowiada za 25% całości koszyka inflacyjnego, co oznacza, że wzrost stawki VAT o 5% powinien przynieść dodatkowo 1,3% do odczytów, które pojawią się za okres kwietniowy już objęty wyższą stawką podatkową.

Jak VAT wpływa na inflację?

Decyzja Ministerstwa Finansów odnośnie powrotu 5% podatku VAT na żywność to także wrzucenie kamienia do ogródka NBP. Profesor Glapiński na niemal każdej konferencji prasowej po posiedzeniu RPP powtarzał, że decyzje odnośnie stóp procentowych są uwarunkowane tym, jak rząd postąpi z szeregiem działań osłonowych, które były wprowadzone w celu zniwelowania skutków wysokiej inflacji w naszym kraju. Jak stwierdził, bez tej wiedzy nie będzie możliwa obniżka kosztu pieniądza w naszym kraju, bo panuje duża niepewność na przyszłość. Teraz przynajmniej w części karty zostały odkryte.

Pozostaje pytanie, czy to coś zmienia w aktualnie prowadzonej polityce monetarnej? Wydaje się, że nie. Wzrost podatków, który może przynieść, jak wspominaliśmy ponad 1% dodatkową dynamikę inflacji CPI, będzie działał jako argument za utrzymaniem stóp procentowych na obecnych poziomach. I nie może zmylić tutaj fakt, że aktualnie poziom cen pozostaje w ryzach sygnowanych przez naszych decydentów polityki monetarnej.

VAT a przyszłość polityki pieniężnej w Polsce

Powrót do stawki 5% VAT na żywność to początek zmian podatkowych i w działaniach osłonowych, które niejako muszą zaistnieć w naszym kraju. Czas rozpasania budżetowego się skończył i nowy rząd czeka trudny czas zaciskania pasa. W kolejce czeka likwidacja tarcz antyinflacyjnych na czele z zamrożonymi cenami energii i gazu. Już mówi się o tym, że może to wpłynąć na poziom inflacji CPI ponad 5% na koniec roku. Co to oznacza dla RPP? Tylko tyle, że najprawdopodobniej żadnych zmian na stopach procentowych nie będzie.

**Autor: Krzysztof Pawlak, analityk walutowy Walutomat.pl**